

„Historia myśli organizatorskiej” według W. Gogłozy i K. Księskiego¹ jako synekdocha ewolucji idei zarządzania

Tworzenie podręcznika polega na dokonywaniu selekcji z obszaru większego niż podręcznik może objąć i upraszczaniu zbyt złożonych koncepcji²; dlatego, że chodzi nie tyle o ich stosowanie, lecz przede wszystkim o ich wskazanie dla celów późniejszych studiów na podstawie już innych źródeł lub opracowań. Kategoryzowanie i strukturalizowanie tak wybranych elementów jest przy tym podporządkowane raczej całkowitemu brakowi wiedzy odbiorców, a nie zamiarom jej poszerzenia, pogłębienia czy wyspecjalizowania. Z tych powodów nie można traktować podręcznika w sposób właściwy dla źródłowych lub monograficznych publikacji naukowych. Nie jest więc szczególnie istotna oryginalność ujęcia czy nowość informacji, ale nie jest też zaletą odtwarzanie wcześniej lub gdzie indziej używanych wzorców.

Wprawdzie dla większości przypuszczalnych studenckich odbiorców podręcznik ma być możliwie łatwym i krótkim brykiem, pozwalającym na zaliczenie przedmiotu i zapomnienie o nim, ale dobrze jest także pamiętać o tej kurczącej się mniejszości, która z coraz bardziej niejasnych i coraz rzadszych przyczyn wykazuje dalej idące ambicje intelektualne.

O ile w źródłowym albo monograficznym opracowaniu naukowym wykaz literatury ma przede wszystkim honorować poprzedników i pokazywać, z czego skorzystał autor, to w podręczniku służy do zawiadomienia czytelnika o tym, w jakich możliwie łatwo dostępnych materiałach znajdują się rozwinięcia informacji z podręcznika. Z tego powodu podręcznik pisany po polsku dla polskiego czytelnika powinien jak najszerzej wykorzystywać polskich autorów i zawsze odsyłać do istniejących polskich przekładów obcojęzycznych publikacji, chyba że odsyłający wskażą jakieś istotne słabości jakiegoś konkretnego przekładu. W dzisiejszych czasach coraz więcej publikacji jest też dostępnych w Internecie na bardzo zróżnicowanych warunkach: zakup prawa do przeczytania, zakup prawa do skopiowania, skorzystanie z praw bibliotek do czytania i kopiowania, bezpłatne i nieograniczone skorzystanie z domeny publicznej.

W odniesieniu do wszelakich studiów historycznych warto wspomnieć, że bezpłatna domena publiczna zawiera coraz więcej dzieł, do których wygasły prawa majątkowe ich twórców i tłumaczy, a więc wydawanych na siedemdziesiąt lat przed ich późniejszą śmiercią. Oprócz tego istnieją tzw. otwarte repozytoria internetowe bardziej aktualnych opracowań naukowych. Charakterystyka zawartości internetowej domeny publicznej i sposobów korzystania z niej jest zbyt złożona i płynna na to, aby ją opisywać nawet w skrócie, dlatego zasadnym staje się wymóg podawania w bibliografiach ścieżek dostępu do konkretnych publikacji w razie ich zamieszczenia w takiej domenie. Sam opis bibliograficzny nie zawsze to ułatwia, bo po pierwsze nie wiadomo, czy tekst już jest w Internecie, a po drugie, komercyjne techniki tak zwanego pozycjonowania na pierwszy plan zawsze wysuwają bieżące, płatne wydania, oryginały zaś pojawiają się na bardzo odległych stronach list adresów wygenerowanych przez wyszukiwarki.

Powyższymi uwagami można rozpocząć zgłaszanie czysto formalnych zastrzeżeń, niezależnych od innych merytorycznych zalet lub wad dowolnego podręcznika. Przyjęto dalej, że autorzy w przypisach u dołu strony raczej honorują autorów przytaczanych przez siebie informacji, a do dydaktycznie właściwych źródeł odsyłają czytelnika dopiero w sekcjach opatrzonych tytułem „Wybrane pozycje literatury”. W konsekwencji, oznaczane jako dosłowne cytaty sformułowania z Maxa Webera są chyba autorskimi przekładami z angielskiego tłumaczenia jego dzieła, bo stosowne fragmenty zarówno w wypisach Kurnala, jak i w pełnym polskim wydaniu „Gospodarki i społeczeństwa” znajdują się na innych stronach i brzmią zupełnie inaczej (w „Historii myśli...” dotyczy to przypisów 22-30 i cytatów na stronach 111-113). Nieco bałaganiarskie bez indeksu osobowego jest też umieszczanie w przypisach dolnych skróconego odsyłacza bibliograficznego z raczej słabo rozumianymi przez większość studentów łacińskimi określeniami³ po to, aby pełny opis umieścić znacznie dalej i to w innym rozdziale (np. przypis 83 na stronie 85 o postaci „A. Blikle, op.cit., s. 50.” zdaje się dotyczyć którejś z kolejnych sekcji „Wybranych pozycji literatury” dopiero na stronie 183).

Ze względu na cykl redakcyjno-wydawniczy nie może specjalnie dziwić brak informacji o polskim przekładzie *The Social System* Parsonsa, (s. 205) rozszerzonym przekładzie *Historii gospodarczej świata* Camerona już wspólnie z Nealem (s. 48) oraz nowym, lepszym tłumaczeniu *Etyki protestanckiej...* Webera (s. 115, 118), choć odwołano się do jeszcze później datowanego przekładu Mintzberga (s. 189). Ale o poważnych

¹ Difin 2013 Warszawa, 375 stron

² J. Szacki we wstępie do Tönnies (2008), s. XV: „Dzieło każdego «klasyka» ulega z czasem redukcji do stosunkowo niewielu haseł podstawowych i tylko z rzadka ktoś usiłuje ustalić, o co w nim właściwie chodziło.”

³ Poza studiami prawniczymi, historycznymi i medycznymi nawet skromne elementy łaciny są dzisiaj egzotyczne.

zaniedbaniach redakcyjnych świadczą pominięcia bardzo dawnych polskich wydań *Shop Management* i *Principles of Scientific Management* Taylora (s. 59), *The Functions of Executive* Barnarda (s. 104), *The Practice of Management* i *Management Challenges...* Druckera (s. 183), *Organizations*, Marcha i Simona (s. 124), *General Systems Theory* von Bertalanffy'ego (s. 205) i *Cybernetics* Wienera (s. 205 i 207). Nie trzeba tu mieć starych wspomnień lub patrzeć na własną półkę z zakurzonymi dziełami, bo sprawdzenie tego na internetowej stronie Biblioteki Narodowej nie wymaga wyjścia z domu i nie zajmuje zbyt wiele czasu. Autorzy już na stronie 93 wiedzą wszakże, że przed wielokrotnie przez nich przywoływanymi wypisami pod redakcją J. Kurnala (s. 53) istniały obszerniejsze polskie tłumaczenia Taylora, ale z jakiegoś powodu ich nie wskazują na stronie 59.

Wychodzenia do bibliotek w poszukiwaniu staroci i oczekiwaniu na ich dostarczenie z magazynu można też choćby częściowo uniknąć dzięki Internetowi. Na stronach polskiej Federacji Bibliotek Cyfrowych od dawna w całości są dostępne polskie przekłady Taylora (s. 59), Emersona (s. 78), LeChateliera (s. 74). Co więcej, wyszukiwarka tej strony odsyła do narastającej z miesiąca na miesiąc liczby polskich publikacji z zakresu organizacji i zarządzania, w tym na przykład do prac Adamieckiego (s. 94) i Hauswalda (s. 100), choć w momencie sprawdzania nie było w niej jeszcze elektronicznej wersji polskiego przekładu Fayola (s. 110).

Obcojęzyczne portale internetowe oczywiście udostępniają oryginały i wiele przekładów podstawowych pozycji sprzed kilkadziesiąt lat (Taylor nie tylko po angielsku, ale także po niemiecku i francusku, Fayol nie tylko po francusku, ale także po niemiecku i angielsku). Wyszukiwane kiedyś dla własnych potrzeb pozycje internetowe z domeny publicznej obejmują kilka publikacji Gantta (s. 63), przynajmniej po jednej pozycji Lilian Gilbreth (s. 70) i Mary Follet (s. 139) oraz książkę Roethlisbergera i Dickinsona (s. 152). Nie jest przy tym zrozumiały powód, dla którego w pewnych przypisach autorzy podają ścieżkę dostępu do internetowych kopii (np. przypis 6 na stronie 16), a w niektórych nie (np. przypis 32 na stronie 28 lub przypis 25 na stronie 147).

Studenci, do których adresowany jest podręcznik, nie mają jeszcze wystarczającego doświadczenia ani w znajdowaniu potrzebnego im fragmentu nawet w konkretnej książce, ani w przeszukiwaniu naukowych części Internetu. Z wielu obserwacji wynika, że zwykle poprzestają na byle jakiej z pierwszych informacji na poszukiwany temat (na ogół z tzw. Wikipedii) i nie uważają za konieczne sprawdzanie, czy dalsze odsyłacze nie są czasem pełniejsze i bardziej kompetentne. Jest to specyficzny przypadek ogólniejszej niechęci do żmudnego wertowania niedogodnie indeksowanych treści. „Historia myśli organizatorskiej” nie ma zaś ani indeksu przedmiotowego ani osobowego do rozproszonych w tekście i przypisach wykazów literatury, zadowolając się (i czytelnika) samym spisem treści. Jest to więc godne wytknięcia, bo dzisiejsze elektroniczne narzędzia redakcyjne znakomicie ułatwiają przygotowanie indeksów w krótkim czasie i niewielkim nakładem pracy. Bardziej zrozumiały może być brak słowniczka terminologicznego, jako że treści nazw nie tylko zmieniały się w czasie, ale bywały też odmiennie ujmowane przez poszczególnych autorów. Tyle tylko, że indeks z przemyślaną strukturą terminologicznych odsyłaczy pozwalałby początkującemu czytelnikowi zauważać i ewentualnie śledzić w tekście tego typu rozbieżności.

Po tych zarzutach można przejść do komentarzy i dezyderatów. Nie jest przy tym wykluczone, że wynikają one z błędnego odbioru myśli przewodniej autorów, a nie z właściwości ich tekstu. Dlatego w argumentacji zdecydowano się przede wszystkim wykorzystywać możliwie poważne autorytety ze wszystkich dziedzin splątanych z myślą organizatorską (noblistów, akademicy, encyklopedie itd.).

W stosunku do już przeczytanej treści podręcznika jego tytuł jest figurą stylistyczno-retoryczną, zwaną synekdochą. Według teorii retoryki „*Synekdocha zachodzi wtedy, kiedy cała rzecz da się poznać z małej części lub część z całości. [...] Synekdocha jest to określenie obejmujące pełne pojęcie, które ona mniej lub bardziej wyjaśnia. [...] Synekdocha może urozmaicić przemówienie w taki sposób, aby można było na podstawie jednej rzeczy wyobrazić sobie wiele, całość na podstawie części, rodzaj na podstawie gatunku, następstwo na podstawie części poprzedzającej, ewentualnie wszystko na odwrót; większą swobodę mają w tej dziedzinie poeci niż mówcy. [...] Synekdocha jest to wypowiedź wyrażona w sposób niezupełny, wymagający jakiegoś uzupełnienia z zewnątrz.*”⁴

Tak więc synekdocha może być instrumentem narracyjnie użytecznym, ale w bezrefleksyjnym odbiorze niebezpiecznym, jako że „...*jest uważana za odchylenie od zwykłego użycia wyrażenia.*”⁵ Przeoczenie niezbędnych uzupełnień zewnętrznych zwiększa możliwość popełnienia błędu przesunięcia kategoriałnego, który to błąd „...*powstaje wtedy, gdy rzeczy albo fakty pewnego rodzaju przedstawione są tak, jak gdyby były zupełnie innego rodzaju niż są.*”⁶ Swoistym wariantem jest przy tym błąd myślenia figuralnego „...*powstały*

⁴ Lausberg (2002), s. 328-331

⁵ *Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego* (1999), s. 578-579

⁶ Blackburn (2004), 49-50

na skutek wyciągania nieuprawnionych wniosków z formy gramatycznej i stylistycznych własności wypowiedzi.”⁷

Występujące w tytule podręcznika określenie „organizatorskiej” odsyła do czegoś, co jest częścią zarządzania lub szerzej, kierowania, a poprzedzająca czyny tytułowa „myśl” w głowie człowieka nie jest tym samym co tekst przez nią zrodzony i zakres społecznych konsekwencji przez czyny i teksty wywoływane. Referowane w podręczniku koncepcje daleko wykraczają poza problematykę samej organizacji i samego organizowania, przy czym odnoszą się niemal wyłącznie do wyselekcjonowanych tekstów i wpływu przez te teksty wywieranego, a tym samym nawet hasłowo nie obejmują całości problematyki organizatorskiej. Przyjęty układ nie pozwala też na analizowanie „myśli” o nieustalonym autorstwie lub o chwiejnej czy interdyscyplinarnej kategoryzacji dziedzinowej.

Używanie określenia „organizatorska” bez wyraźnego zdefiniowania jego sensu jest wprawdzie dopuszczalne, ale jak w kręgu prakseologów wiadomo⁸ (a czego autorzy w rozdziale o T. Kotarbińskim nawet nie wzmiankowali), termin „organizacja” może być rozumiany albo przedmiotowo albo atrybutowo albo czynnościowo. Forma przymiotnikowa w tytule nasuwa przypuszczenie o wyborze rozumienia atrybutowego, ale treści podręcznika wydają się płynnie i bez jakiegokolwiek sygnalizacji wielokrotnie przechodzić między tymi rozumieniami, nie wyczerpując żadnego z nich i na żadnym się nie koncentrując.

Wybrane przez autorów do prezentacji i skrótowo ujmowane w podręczniku treści są swojego rodzaju migawkami z kilku odrębnych dziedzin, porządkowanych w dwu różnych stylach: inny dla koncepcji dawniejszych (wtedy osoby) oraz inny dla nowszych (wtedy nazwy „nurtów”), ale nie jest czytelna żadna inna zasada ich eksponowania lub pomijania, a nawet klasyfikowania i uszczegółowiania⁹. Migawki, oprócz konwencjonalnie ujmowanej historii nauki o zarządzaniu, są czerpane z zestawionych tutaj przeze mnie w przypadkowej kolejności: z historii myśli ekonomicznej i historii myśli socjologiczno-psychologicznej po ich wyodrębnieniu się z ogólniejszej historii myśli filozoficznej, z historii gospodarczej wraz z historią administracji i prawa jako częściami historii w ogóle, z socjologii, psychologii, politologii i prawa z ich nie tylko aktualnymi, ale także zdezaktualizowanymi twierdzeniami teoretycznymi oraz dyrektywami praktycznymi.

W odbiorze podręcznika i namyśle nad jego użytecznością dla dydaktyki odczuwam sporo wątpliwości. Nie jestem w stanie zdecydowanie uznać, że to, co jest dla mnie luką, musi być bezwzględnie wadą książki, a nie wyborem autorów, uzasadnionym jakimiś przemilczanymi przez nich, bo oczywistymi dla nich przesłankami. Tak na przykład rozumiem, że na kierunkach prawno-administracyjnych obligatoryjnym przedmiotem jest historia administracji, zawierająca mnóstwo danych na temat dawniejszych, nawet średniowiecznych, zasad funkcjonowania wsi, miast i urzędów, z początkowo pożądaną w ich organizowaniu przedsiębiorczą rolą sołtysów i wójtów jako osadźców (termin historyczny!). Stawali się oni niewygodnymi później dla właścicieli ziemskich oraz mieszczan dziedzicznymi administratorami, usuwanymi przez szlachtę właściwie przemocą ze wsi i spłacanymi przez mieszczan za rezygnację z urzędów, co w miastach owocowało organizacyjnie zawyłym, a przy tym konfliktogennym, układem porządków ławniczych i radzieckich. Ale na studiach administracyjnych nie ma historii gospodarczej, do niedawna obligatoryjnej na kierunkach ściśle ekonomicznych. Ze względu na studia administracyjne celowe jest więc pominięcie jednego obszaru i rozbudowanie drugiego, ale do przeciwnych wniosków prowadzi uwzględnienie pełnego profilu studiów ekonomicznych. W obecnym systemie studiów wyższych istnieją jednak niepełne profile, w których po licencjacie na przykład z filologii lub teologii przystępuje się do magisterium z zarządzania, bez wymagania pełniejszej wiedzy o historii gospodarczej i wtedy znowu skrót historii gospodarczych uwarunkowań jest nie tylko uzasadniony, ale także dydaktycznie pożyteczny.

Dość podobnie wygląda to w przypadku historii prawa jako obligatoryjnego przedmiotu egzaminacyjnego. Na przykład omawiane tam struktury i ponadnarodowe wpływy kodeksów Napoleona na ogół wystarczają do zrozumienia ich roli dla ewolucji organizacji gospodarczych. Na studiach nieprawniczych jednak brak już wiedzy o tym, że kodeks handlowy Napoleona jest wynikiem rozwoju o ponad sto lat wcześniejszych regulacji z tzw. ordonansów Ludwika XIV, nakłada w niemal całej Europie obowiązek poprzednio w zasadzie dobrowolnego prowadzenia ksiąg handlowych w przedsiębiorstwach i ustala formalne sposoby prywatnego tworzenia zdepersonalizowanych podmiotów gospodarczych, zwanych wtedy po polsku towarzystwami anonimowymi. Co więcej, regulacje kodeksu handlowego Napoleona na ziemiach polskich wszystkich zaborów do pierwszej wojny światowej z niewielkimi tylko modyfikacjami obowiązywały albo

⁷ Szymanek (2001), s. 149-150

⁸ Pszczołowski, 1978, s. 150-153

⁹ np. teoria gier (rozdz. 5.1) jest raczej jednym z teoretycznych filarów praktyki badań operacyjnych (rozdz. 5.2), a nie równorzędną wobec nich koncepcją, podobnie zresztą jak cybernetyka (rozdz. 5.4) wobec podejścia systemowego (rozdz. 5.3).

wprost (w zaborze rosyjskim) albo wskutek włączenia ich do inaczej nazywanych aktów prawnych (w zaborze pruskim i austriackim). W już odrodzonej Polsce kodeks handlowy Napoleona w niemal całości uchylił był, czerpiąc jednak z niego obficie, dopiero kodeks handlowy z 1934 roku, a poszczególne, jeszcze obowiązujące postanowienia napoleońskiego prawodawstwa formalnie unieważniano u nas w wiele lat po II wojnie światowej. Zbędne jest włączanie tego typu informacji do wykładu podstaw zarządzania i organizacji, ale w wyodrębnionej historii tych dziedzin na terenie Europy są one potrzebne, niezależnie od ich braku w podręcznikach amerykańskich.

Z polskiego punktu widzenia ważne jest natomiast wyłączenie niemal do końca XIX wieku majątków ziemskich i produkcji rolnej spod jurysdykcji kodeksu handlowego Napoleona. A przecież wielkie majątki ziemskie według dzisiejszych kategorizacji były organizacjami gospodarczymi, myśli zaś o sposobach ich wykorzystywania i kontrolowania także utrwalano na piśmie. Już w 1915 roku S. Pawlik zaczął te pisma rozpowszechniać drukiem jako dokumenty historyczne, a jego pracę po wojnie kontynuował B. Baranowski¹⁰. Pozwala to w skali lokalnej śledzić dynamikę instytucji społecznych w interakcjach między formalnymi normami prawnymi a zwyczajowymi nawykami rodzonymi przez tradycje, naśladownictwo i osobiste doświadczenia. Znaczenie tego rodzaju analiz dla zrozumienia działania organizacji podkreśla w globalnym wymiarze ekonomiczny noblista D. C. North (wydanie polskie 2014), czego autorzy podręcznika nie zauważyli lub zauważywszy pominęli.

Historia gospodarczego upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej jest w większej części uwarunkowana serią błędnych rozstrzygnięć normatywnych na poziomie państwa (utrata szlachectwa i praw politycznych w razie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, wykluczenie polskich kupców z handlu zagranicznego, degradujący siłę roboczą system pańszczyzny). U podstaw tych rozstrzygnięć leżało albo wynikające z ignorancji całkowite niezrozumienie rzeczywistych konsekwencji ich realizowania, albo motywowany własnym interesem doraźny i krótkowzroczny egoizm szlachty jako ówczesnej klasy politycznej, a dopiero w dalszej kolejności niesprzyjające warunki zewnętrzne. Dlatego też sądzę, że w podręczniku przeznaczonym dla Polaków celowe byłoby uwypuklenie intelektualnych powodów, dla których u nas nie powstawały i nie rozwijały się organizacje z takim powodzeniem i w takiej skali, jak gdzie indziej, bo nauka na własnych błędach bywa skuteczniejsza od prób naśladowania cudzych sukcesów. Myślę przy tym, że w przypominaniu historii jest to nawet ważniejsze od samego pokazywania obcych sukcesów i obcej wyższości intelektualnej, które dzięki innym podręcznikom można by doganiać.

Decyzja, na ile skrótowy, a na ile rozbudowany ma być konkretny rozdział, do ilu i jakich źródeł lub opracowań powinien odsyłać, tylko w części zależy od wcześniejszych wzorców specjalizacyjnych. Jednak gdy uzna się różnicowanie zarówno uprzedniej wiedzy, jak i potrzeb potencjalnych odbiorców, pożądane może być tak zwane wielowarstwowe zredagowanie rozdziałów. Dla ograniczonego objętościowo podręcznika najprostszym sposobem jest wtedy hierarchizacja literatury polecanej w kolejnych rozdziałach: wyraźne wskazanie polskiego przekładu jednej, łatwo dostępnej i niezbyt obszernej publikacji światowej, ogólnie i bez kontrowersji opisującej całość wyodrębnionego zagadnienia (dla historii gospodarczej np. Cameron – s. 48), dodanie króciutkiego komentarza o kilku dodatkowych, obszerniejszych opracowaniach na ten sam temat, ale w nieco innych ujęciach (np. Kuliszer i Braudel jako autorzy nieamerykańscy) oraz zasygnalizowanie następnych kilku publikacji już wyłącznie polskich autorów, skoncentrowanych na historii lokalnego i pozaamerykańskiego zrozumienia globalnych problemów (np. Rutkowski, Topolski, Kula, Assorodobraj). Odsyłacze do trudno dostępnej¹¹ literatury obcojęzycznej dla początkującego studenta mogą być tylko rodzajem wisienki na torcie.

Środowiskowo zróżnicowane i historycznie zmienne konstelacje znaczeń i odniesień takich nazw jak władca, dowódca, właściciel, pełnomocnik, kierownik, zarządca, administrator, przedsiębiorca i wreszcie organizator, w dużej mierze polegały na używaniu innych opisów tych samych elementów, ale zestawianych w inaczej strukturalizowane i wartościowane relacje. W historycznym studium, nawet za cenę arbitralności i kontrowersyjności przeto warto by było zaznaczać, a) co wydaje się inicjowaniem realizacji koncepcyjnych nowości dla danego okresu (np. osobowość prawna spółek i sposoby jej uzyskiwania, system dwuzapisowej

¹⁰ „Cechą charakterystyczną tych instruktarzy, czyli zbioru szeregu instrukcji wydanych dla jednego kompleksu dóbr przez tego samego wystawcę, jest fakt, iż posiadają one zgodnie z definicją S; Pawlika stałą moc obowiązującą, w przeciwieństwie do jednorazowych poleceń.” – *Polskie instruktarze ...; Instrukcje gospodarcze ...*

¹¹ Poszukiwanie najczęściej przez autorów cytowanych książek zagranicznych w bibliotecznych portalach Nukat i KaRo nie dawało terytorialnie zadowalających rezultatów, a możliwość zakupu przez Amazon wymagała nakładów zniechęcających większość studentów. Na przykład *The Evolution of Management Thought* Wrena i Bedeiana z 2009 roku (cytowane w podręczniku na stronach 48, 59, 63, 71, 78, 110, 118, 152), znaleziono tylko w Bibliotece Politechniki Lubelskiej i Bibliotece Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, cena zaś w Amazonie wahała się od około 180\$ za egzemplarz nowy do około 60\$ za używany, choć poprzednie, mniej aktualne wydania miały jeszcze niższe ceny.

rachunkowości pozwalający na rozwój analizy finansowej, weksel jako abstrakcyjny znak przyszłego zobowiązania pieniężnego w sieci zależności gospodarczych), b) co prawdopodobnie należy tylko do nowych interpretacji już spontanicznie istniejących praktyk (np. podział pracy, sposoby motywowania) i c) co jest zaledwie popularyzacją lub rozumnym zastosowaniem umiejętności przetransferowanych z jednej dziedziny do drugiej, dzięki upowszechnieniu wiedzy i rozwojowi instytucjonalno-technicznych możliwości (np. metody naukowe w analizie i organizacji pracy produkcyjnej, współczesna instytucja pracy najemnej).

Tak na przykład, specjalizacja pracy, zawodów i warsztatów, konstytuujących z właścicielsko odrębnych i rozproszonych terytorialnie stanowisk pracy swoiste linie produkcyjne o dość dowolnie zmiennych powiązaniach, chyba najwcześniej i najkonsekwentniej w spontaniczny sposób zarysowała się na dużą skalę w dwunasto- i trzynastowiecznym przemyśle wełnianym¹² północno-zachodniej Europy i północnych Włoch. Wytworzoną przez kogoś innego przędzę wykorzystywali przede wszystkim tkacze, ich surowe sukno folusznicy, którzy przekazywali je drapaczom po to, aby następnie zajęli się nim postrzygacze, a po nich naciągacze (była taka czcigodna, wbrew dzisiejszemu rozumieniu tej nazwy, czysto techniczna specjalizacja zawodowa). Na różnych etapach tego procesu użyteczni bywali też farbiarze, a jego całość w rozmaitym stopniu i w zmiennych formach koordynowali, kredytowali i finansowali handlowi nakładcy z tym, że segmentację czynności zawodowych oraz systemy szkolenia wykonawców i kontrolowania jakości półproduktów usiłowały kształtować poszczególne cechy rzemieślnicze.

Istotę i konsekwencje spontanicznego podziału pracy produkcyjnej zaczęto zatem uwzględniać i wykorzystywać jeszcze przed utrwaleniem i przeanalizowaniem tego na piśmie, a więc w okresie dlatego uważanym za przednaukowy. Ale trudno jest założyć, że nawet niezdyscyplinowane myśli nurtujące uczestników takich procesów i dotyczące ulotnych wypowiedzi na ich temat nie mogą być nazwane organizatorskimi, choćby z dzisiejszego punktu widzenia i to niezależnie od terminologii przez nich samych używanej. Takie przechodzenie od myśli i dźwięków towarzyszących działaniom do różnych form tworzenia i wykorzystywania utrwalonych w symbolach doświadczeń wcale się nie zakończyło, choć być może jako już nie wyłączone, zeszło na dalszy plan. Ten sposób rozumowania od pewnego czasu jest używany jako względnie nowe narzędzie interpretowania zjawisk cywilizacyjno-historycznych, a więc warto choćby hasłowo wskazać punkty zaczepienia: pojęcie wiedzy niejawniej Polanyi'ego (Zmysłony, 2012 – według OPI naprawdę jest autor o tym nazwisku) i napięcia między oralnością a piśmiennością (np. Goddy, 2006).

Trochę dziwi brak w podręczniku o historii wyraźnych odniesień do już historycznych i nieaktualnych, ale węzłowych dla rozwoju koncepcji organizatorskich i bardzo w swoim czasie wpływowych publikacji. Pominięty Durkheim (wydanie polskie 1999) należy jednak do historycznej klasyki socjologicznej „myśli” organizatorskiej, w ogólności nieobecnej w książce. Tak samo pominięci Berle i Means (1932), chociaż wtórni wobec o sto lat wcześniejszego, całkowicie już zapomnianego autora (Ure, 1835), jeszcze wprawdzie dostrzeżanego przez także pominiętego Marksa (1957, t. 3, s. 422-423), na obszarze amerykańskiej dominacji intelektualnej niesłusznie, ale powszechnie, uchodzą za autorów tezy o decydującym wpływie organizacji na rozdzielenie własności i zarządzania oraz inicjatorów koncepcji „rewolucji menedżerskiej”¹³. Zagadkowe są też powody omawiania Barnarda przed Fayolem (s. 101-110), bo przecież zarówno chronologia, jak i struktura ich koncepcji narzucają kolejność odwrotną.

Gdy w podręcznikach organizacji i zarządzania „podmalowuje się tło historyczne”, to na ogół wskazuje się nie tych autorów, którzy wpadli na pomysł lub opisali go jako pierwsi, ale tych, którzy pomysł skutecznie nagłośnili i rozpropagowali lub zastosowali w dalej idącej syntezie. Jednak w podręczniku historii organizacji bardziej właściwe wydaje się honorowanie i jednych i drugich. Tak więc całkowicie pominięty przez autorów problem typów więzi organizacyjnych swą publikacją rozpoczął nieistniejący w podręczniku F. Tönnies, którego imiennie cytował Weber na początku wywodu, prowadzącego do już uwzględnionej przez autorów charakterystyki typów władzy prawomocnej.

Warte chyba przynajmniej historycznych wzmianek są także te z zagadnień, wobec których wybuchała w swoim czasie fala entuzjastycznych publikacji i dyskusji, kończących się albo zarzuceniem problemu jako wyrazu chwilowej mody albo uzgodnieniem terminologii i zaakceptowaniem ciągle powtarzanych krótkich formuł podręcznikowych. Przykładem może być moment wprowadzenia pominiętych w podręczniku rozróżnień między organizacją funkcjonalną i organizacją wielozakładową (w innej terminologii chodzi o departamentalizację lub dywizjonalizację) z dodaniem pojęcia organizacji macierzowej.

Na terenie Europy odbywały się też zażarte dyskusje w językach, których współcześni Amerykanie nie używają i zdaje się w ogóle nie potrafią lub nie chcą korzystać z zapisanych w nich treści. Oprócz znanego wszystkim z podstaw ekonomii merkantylizmu istniał też geograficznie ograniczony do terenów niemieckojęzycznych i przywoływany obecnie tylko w historii administracji nurt kameralistyki, a terminy

¹² Małowist 1954

¹³ Burnham, wydanie polskie 1958

„statystyka” i „policja” odnosiły się do organizowania i administrowania, a nie do obliczania średnich i ścigania przestępców. Poza historią administracji są to tylko ciekawostki, ale mogą wskazywać na jałowość wznawiania jednych dyskusji lub możliwość wydobywania zapomnianej argumentacji dla nieoczekiwanych zaktualizowanych problemów w innych dyskusjach. Tym samym, w podręczniku historii czegokolwiek nie wystarcza ograniczanie się do tylko tych wątków, które dalej trwają, jako że powody urywania się innych wątków mogą na nowo ujawniać swe działanie, zaskakujące i nierozpoznawane bez pozornej błędnej wiedzy na ich temat.

I wreszcie, zginęła już zupełnie pamięć o tym, że do początku XX wieku gospodarczą problematykę organizatorską omawiano przede wszystkim w ramach ekonomii politycznej jako przedmiotu pomocniczego na studiach zarówno prawniczych, jak i handlowych. Gdy zmieniła się definicja i sposób wykorzystywania ekonomii politycznej, to przestała ona być częścią ekonomii, a została częścią świeżo uformowanej politologii, przez co problematyka organizatorska na długo zniknęła z teorii ekonomicznych.

A w klasycznej i neoklasycznej ekonomii niemal do końca XX wieku zastrzeżenia co do zasadności, spójności i kompletności jej psychologicznych lub społecznych założeń oraz zakresu praktycznych zastosowań zbywano, jeżeli nie wyniosłym przemilczaniem, to ironicznymi lub złośliwymi komentarzami o braku kompetencji dla zrozumienia istoty ekonomii. Chyba warto było by więc w podręczniku o myśli organizatorskiej przynajmniej zasygnalizować, że między innymi wskutek tego, organizacja działalności produkcyjnej i usługowej wewnątrz przedsiębiorstw bardzo długo pozostawała poza polem zainteresowań teoretyków ekonomii, którzy ekonomię utożsamiali tylko z tym, czym za własną kolektywną zgodą sami się zajmowali. Próby poszerzenia czy wzbogacania tradycyjnej problematyki ekonomicznej, a zwłaszcza krytykowanie jej ograniczeń, uznawano za rodzaj odstępstwa lub dziwactwa i opatrywano specjalnie wyszukiwanymi epitetami (na przykład *heterodoksja* – Landreth i Colander 1998, s. 463-468).

Zdarzało się wprawdzie, że ekonomiczne autorytety nazywały organizację czwartym, po ziemi, kapitale i pracy czynnikiem produkcji, ale w praktyce nic z tego nie wynikało. Robił tak uchodzący za jednego z ojców-założycieli współczesnej ekonomii Alfred Marshall (1842-1924), którego dorobek i wpływ na teorię ekonomii przeanalizowała współcześnie J. Dzionek-Kozłowska (2007). Wywody tej autorki ze stron 195-201 można zrozumieć jako eufemistyczne, możliwe życzliwe dla Marshalla oceny jego poglądów na rolę organizowania i organizacji w ekonomii. Bez osłonek chodzi jednak o to, że uznanie przez Marshalla organizacji za czynnik produkcji miało charakter czystego werbalizmu, bez żadnego wpływu na strukturę jego koncepcji i wynikających z niej konsekwencji. Tym nie mniej, sam fakt pisania gdzie nie gdzie przez taki autorytet o organizowaniu wystarczał wielu późniejszym ekonomistom do nieco bezmyślnego traktowania zagadnienia jako ostatecznie należącego do struktur teorii ekonomicznych.

Ubolewanie z powodu braku zainteresowania ekonomistów problematyką organizacyjną zgłosił na przykład w 1965 roku Mancur Olson w pierwszym przypisie do pierwszego zdania z pierwszego rozdziału swej bardzo wpływowej książki (wydanie polskie 2012). Zakwestionował on następnie powszechnie i bezrefleksyjnie przyjmowane tezy o podstawach organizacyjnego działania, argumentując, że zgodność celu organizacyjnego z celami indywidualnymi wcale nie motywuje jednostek do osiągnięcia takich „podwojonych” celów, a wręcz przeciwnie – tego typu „podwojenie” celów w całkowicie racjonalny sposób obniża wysiłek nakierowany na ich realizację (zob. np. Daszkowski, 1988). Teoretyczne i praktyczne konsekwencje takiego podejścia, zwłaszcza dla problemu organizacji dóbr publicznych i zarządzania publicznego stały się przedmiotem intensywnych analiz i sporów, a dostępne po polsku względnie aktualne podsumowanie dawniejszych badań, polemik i rozstrzygnięć można znaleźć w publikacji współnoblistki O. Williamsona z 2009 roku (Ostrom, 1990, przekład polski, 2012)

Publikacja¹⁴, od której z dużym opóźnieniem rozpoczął się interesujący z organizatorskiego punktu widzenia, kolejny nowy nurt czy front badawczy w ekonomii i zarządzaniu, przez kilkadziesiąt lat była wręcz lekceważona, o czym świadczy fakt, że jeszcze w latach 1969-1977 nie odwoływano się do niej tak często, jak do innych, dzisiaj prawie zapomnianych publikacji (Daszkowski 1980). W szczególności, spośród ekonomicznych noblistów ani K. Arrow w swoich „Granicach organizacji” z 1974 roku (wydanie polskie w 1985), ani March i Simon w swoich „Organizacjach”, czy sam Simon w „Działaniu administracji” nie cytowali publikacji Coase’a.

Dopiero w ostatnim dwudziestolecu XX wieku szersze środowisko prominentnych ekonomistów uznało, że choć „*przedsiębiorstwa gospodarcze są w istocie wyspami zarządzania nierynkowego na oceanie transakcji rynkowych*”, to koordynowany przez więzi organizacyjne podział pracy wewnątrz przedsiębiorstwa jest taką samą częścią ekonomii jak koordynowany przez rynek podział pracy między przedsiębiorstwami (Blaug, 2000, s. 57-58). Coase zaproponował, aby pojęcie kosztów transakcyjnych zastosować do wyjaśniania powodów przechodzenia od koordynacji rynkowej do pozarynkowej (organizacyjnej) i odwrotnie, co w

¹⁴ Coase, 1937, polski przekład 2013, w zbiorze prac tego autora

rzeczywisty sposób włączyło analizę pozarynkowych mechanizmów koordynacji do obszaru ekonomii. Umowną nagrodę Nobla z ekonomii Coase otrzymał dopiero w 54 lata po publikacji swojego pomysłu.

Duży udział w rozwijaniu i propagowaniu pożytku z koncepcji kosztów transakcyjnych miał O. Williamson, noblista z roku 2009. Jednak w jego przypadku bardziej warta podkreślenia jest jego próba syntezy dawniejszych prac tzw. ekonomicznych instytucjonalistów amerykańskich z częścią późniejszych, socjologiczno-politologicznych rozważań o hierarchiach organizacyjnych. Warte bezwzględnie polecenia polskim studentom organizacji i zarządzania są Prolog (s. 16-27) oraz Wnioski (s. 388-410) z jego wydanej w 1998 roku przez PWN monografii „*Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*”. Williamson nie wziął tam jednak pod uwagę dorobku tak zwanej psychologii ekonomicznej (np. Kahneman – noblista 2002), coraz skuteczniej zmieniającej ostatnio błędne i empirycznie bezpodstawne wyobrażenia ekonomistów o ludzkim spostrzeganiu, myśleniu, komunikowaniu i działaniu. Obecne kierunki wykorzystywania psychologii w organizacji i zarządzaniu odbiegają zresztą od tradycyjnie ujmowanych koncepcji zachowań organizacyjnych, przywoływanych przez autorów podręcznika w wyodrębnionym rozdziale o nurcie humanizacyjnym.

Tymczasowa synteza problematyki organizacyjnej z ekonomią, prawem, socjologią, psychologią, politologią, a nawet historią, jest obecnie opatrywana nazwami nowej ekonomii instytucjonalnej lub ekonomii behawioralnej. Można się jednak obawiać, że część publikacji na temat tej syntezy jest motywowana raczej wybuchem nowej mody wraz z powodowanym przez nią oportunizmem i konformizmem, bo ciągle powtarzają się w nich te same fakty, idee, myśli a nawet sformułowania. Co gorsza, w niektórych publikacjach stare treści mają tylko nowe nazwy lub tylko nowe etykiety, werbalnie pozorując jakiś postęp intelektualny.

Rozpoczynając konkluzję, jeszcze raz przywołam parafrazę pojęcia synekdochy, jako że żaden podręcznik nie może pokazać całości, a dąży do powstania wyobrażenia o niej. Z tego powodu wszelkie propozycje mniej lub bardziej koniecznych uzupełnień są uwarunkowane trafnością lub nietrafnością wiedzy proponującego o kompetencjach, potrzebach i preferencjach anonimowych dla niego odbiorców. Dostosowywanie podręcznika do innego wizerunku użytkownika, nie tylko studenta, ale także wykładowcy zalecającego podręcznik i egzaminującego z wiedzy dzięki niemu osiągniętej, może prowadzić do zupełnie innych ocen co do układu jego treści i płynących z tego pożytków.

Choć mam zastrzeżenia co do układu podręcznika i części opuszczeń w jego treści, to z całą pewnością rozdział o historii gospodarczej jest najlepszym ze znanych mi krótkich wprowadzeń do historii gospodarczej okresu rewolucji przemysłowej. Wprost bezcenny na tle większości publikacji o zarządzaniu jest też rozdział o Eltonie Mayo wraz z przytaczanymi gdzie indziej ploteczkami o pozamerytorycznych elementach takich lub innych poglądów, ale szkoda, że nie wykorzystano literatury psychologicznej z podobnie miazdzącymi metodologicznie krytykami teorii Maslowa i Herzberga. Wprawdzie dobór postaci do przedstawienia w pierwszej części oraz współczesnych kierunków w drugiej może być dyskusyjny, lecz wszelkie zastrzeżenia i propozycje są bardziej skażone indywidualnymi preferencjami niż bezstronną wiedzą, a więc lepiej jest je w większości przemilczeć. Jednak za słabo zarysowane powiązania i kontrasty między poszczególnymi koncepcjami, a także ich niekompletność, nawet w aspektach hasłowych sygnalizacji, kwalifikują książkę raczej jako materiał uzupełniający do wykładu z teorii organizacji i praktyki zarządzania, a nie jako samodzielny podręcznik do historii organizacji bez zarządzania lub nawet z zarządzaniem.

Literatura spoza omawianej publikacji

(Uwaga: skrót FBC przy opisie bibliograficznym wskazuje na nieograniczone i bezpłatne udostępnianie całej treści publikacji w polskim portalu Federacji Bibliotek Cyfrowych)

Assorodobraj N., *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*, PWN 1966 Warszawa

Berle A. A. Jr., Means G. C., *The modern corporation and private property*, Macmillan 1932 (i liczne wydania późniejsze), New York – Londyn

Blacburn S., *Oksfordzki słownik filozoficzny*, KiW 2004 Warszawa

Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2000 Warszawa

Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, PIW 1992 Warszawa, t. 1-3

Burnham J., *Rewolucja menadżerska* [!], Instytut Literacki 1958 Paryż, oryginał w domenie publicznej

Coase R. H., *Firma, rynek i prawo*, Wolters Kluwer 2014 Warszawa

- Daszkowski J., *Wpływ pracy grupowej na wysiłek w realizacji zadań*, Warszawa 1988 Ossolineum (FBC)
- Daszkowski J., 1980, *Analiza częstości cytowani publikacji na przykładzie nauk społecznych*, **Zagadnienia Naukoznawstwa** 1980, t. XVI, nr 2/62, s.170-182
- Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN 1999 Warszawa
- Dziona-Kozłowska J., *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2007 Warszawa
- Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego*, Ossolineum 1999 Wrocław,
- Goody J., *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2006 Warszawa
- Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII-XIX wieku*. T. 1 (1958) / T. 2. (1963) wyd. Bohdan Baranowski [et al.] ; Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo
- Kula W., *Szkice o manufakturach w Polsce w XVIII wieku*, PWN 1956 Warszawa, t 1-2
- Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, PWN 1962 Warszawa
- Kuliszer J., *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, KiW 1961 Warszawa, t. 1 i 2 (przekład wcześniejszego wydania dostępny w FBC)
- Landreth H., Colander D. C., *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN 1998
- Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Wydawnictwo HOMINI 2002 Bydgoszcz
- Małowist M., *Studia z dziejów rzemiosła w okresie feudalizmu w Europie zachodniej w XIV i XV wieku*, PWN 1954 Warszawa
- Marks K., *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, KiW 1957 Warszawa, t. 3
- North D. C., *Zrozumieć przemiany gospodarcze*, Wolters Kluwer 2014 Warszawa
- Olson M., *Logika działania zbiorowego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2012 Warszawa
- Ostrom E., *Dysponowanie wspólnymi zasobami*, Wolters Kluwer Polska 2013 Warszawa 2013
- Polskie instruktarze ekonomiczne z końca XVII i XVIII w.* T. 1 (1915)/T. 2 (1929) wyd. Stefan Pawlik ; Polska Akademia Umiejętności. Komisja Prawnicza. (FBC)
- Pszczółowski T., *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Ossolineum 1978 Wrocław
- Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski*, t. I (czasy przedrozbiorowe) Księgarnia Akademicka 1947 Poznań
- Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2001 Warszawa
- Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2008 (poprzednie wydanie 1988) Warszawa
- Topolski J., *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, Wydawnictwo Poznańskie 2001 Poznań
- A. Ure A., *Philosophy of manufactrures*, wydanie angielskie z 1835 roku, dostępne w Internecie
- Williamson O. E., *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN 1998 Warszawa
- Zmyślony I., 2012 *Kłopoty z wiedzą niejawną (tacit knowledge) w poglądach Michaela Polanyiego*, **Zagadnienia Naukoznawstwa** nr 1/191, s. 49-65 (RCIN)

Uzupełnienia do źródeł cytowanych w omawianej publikacji

- Barnard C. I., *The Functions of Executive*, Harvard University Press 1938 (s. 104), *Funkcje kierownicze*, NOWOCZESNOŚĆ – Akademia Ekonomiczna w Krakowie – Czytelnik 1997
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, KiW 1999 (s. 48), późniejsza publikacja przekładu polskiego z uaktualnionej przez L. Neala wersji z 2003 roku KiW 2010
- Drucker P., *Management Challenges for the 21st Century*, (s. 183): wyszło w polskim przekładzie jako *Zarządzanie w XXI wieku*, Muza 2000

Drucker P., *The Practice of Management* (s. 183) od 1994 roku jest dostępne po polsku jako *Praktyka zarządzania*, Czytelnik

Follett M. P., *Creative Experience*, 1924, (s. 139) <https://archive.org/details/creativeexperien00foll>

Gantt H. L. *Industrial Leadership*, <https://archive.org/details/cu31924002249161>

Gantt H. L., *Organizing for Work*, <http://www.ganttchart.com/OrganizingforWork.pdf>

Gantt H. L., *Works, Wages, and Profits*,

<https://archive.org/stream/workwagesprofits00gant#page/n3/mode/2up>

Gilbreth L. M., *The Psychology of Management*, <https://archive.org/details/psychologymanag00unkngoog>

Levitt S., List J., Was there Really a Hawthorne Effect... (s. 152), <http://www.nber.org/papers/w15016.pdf>

March J. G., Simon H. A., *Organizations*, Wiley 1993 (s. 124), *Teoria Organizacji*, PWN 1964

Parsons T., *The Social System* z 1951 (s. 205) roku przełożono i wydano w 2009 pod tytułem *System społeczny*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków

Roethlisberger, F. J., *Management and the Worker*, (wydanie z 1961 roku), (s. 152), <https://archive.org/details/managementworker00roet>

Taylor, F. W. *Zarządzanie warsztatem wytwórczym = (Shop management) : z dodatkiem prac pomniejszych*, Instytut Naukowej Organizacji 1926; Księgarnia Wł. Wilak, 1947 Poznań (FBC)

Taylor, F. W., *Zasady organizacji naukowej zakładów przemysłowych*, Wydawnictwo Przeglądu Technicznego 1913, Wydawnictwo Ligi Pracy 1922 i wznowienie 1923 (FBC)

von Bertalanffy L., *General Systems Theory. A New Approach to the Unity of Science* z 1951 (s. 205) ukazało się po polsku: *Ogólna teoria systemów*, PWN 1984 Warszawa

Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Test 1994 Lublin (s. 115, 118) jest nowy, pełniejszy (z autorskimi przypisami, pominiętymi we wcześniejszym tłumaczeniu) i jednak merytorycznie lepszy przekład, wydany w 2011 roku przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

Wiener N., *Cybernetics or control and communication in the animal and the machine*, wyszło jako *Cybernetyka czyli Sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie* PWN 1971